



The Holy See

PAPIEŻ FRANCISZEK

ANIOŁ PAŃSKI

Plac św. Piotra

Niedziela, 15 sierpnia 2021 r.

[Multimedia]

Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry, miłego święta!

Dzisiaj, w uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, w liturgii wybija się *Magnificat*. Ten hymn uwielbienia jest jakby „fotografią” Matki Bożej. Maryja „raduje się w Bogu, (...) bo wejrzał na uniesienie Służebnicy swojej” (por. Łk 1, 47-48).

Właśnie pokora jest sekretem Maryi. To pokora przyciągnęła ku Niej spojrzenie Boga. Ludzkie oko zawsze szuka wielkości i daje się olśnić tym, co jest krzykliwe. Bóg natomiast nie patrzy na powierzchowność, Bóg patrzy na serce (por. 1 Sm 16, 7) i jest urzeczony pokorą – pokora serca ujmuje Boga. Dzisiaj, gdy patrzymy na Maryję Wniebowziętą, możemy powiedzieć, że pokora jest drogą prowadzącą do nieba. Słowo „pokora” wywodzi się od łacińskiego pojęcia *humus*, które znaczy „ziemia”. To paradoksalne – żeby dojść wysoko, do nieba, trzeba pozostawać nisko, jak ziemia! Tego uczy Jezus: „Kto się uniża, będzie wywyższony” (Łk 14, 11). Bóg nie wychwala nas ze względu na nasze zalety, bogactwa, zdolności, ale za pokorę; Bóg jest rozmiłowany w pokorze. Bóg wywyższa tego, kto się uniża, kto służy. Maryja w istocie nie przypisuje sobie nic innego poza „tytułem” służebnicy – jest „służebnicą Pańską” (por. Łk 1, 38). Nie mówi o sobie nic innego, nie szuka dla siebie niczego innego.

Dzisiaj zatem możemy się zastanowić, każdy z nas, w swoim sercu - jak jest z moją pokorą? Czy

staram się o uznanie innych, o to, by odnieść sukces i być chwalony, czy też myślę o tym, żeby służyć? Czy umiem słuchać, tak jak Maryja, czy też chcę tylko mówić i zwracać na siebie uwagę? Czy umiem zachowywać milczenie, tak jak Maryja, czy też ciągle mówię? Czy umiem się wycofać, rozładować spory i dyskusje, czy też zawsze staram się tylko wodzić prym? Zastanówmy się nad tymi pytaniami – jak jest z moją pokorą?

Maryja w swojej małości pierwsza zdobywa niebo. Sekret Jej sukcesu tkwi właśnie w tym, że uznaje się za małą, uznaje się za potrzebującą. U Boga tylko ten, kto uznaje siebie za nicość, jest w stanie zyskać wszystko. Tylko ten, kto się wyzywa siebie, zostaje napełniony przez Niego. I Maryja jest „łaski pełna” (w. 28) właśnie ze względu na swoją pokorę. Również dla nas pokora jest zawsze punktem wyjścia, początkiem naszej wiary. Jest sprawą zasadniczą, żebyśmy byli ubodzy w duchu, czyli potrzebujący Boga. Ktoś, kto jest pełny siebie, nie daje miejsca Bogu – a jakże często jesteśmy pełni siebie – a kto zachowuje pokorę, pozwala Panu uczynić wielkie rzeczy (por. w. 49).

Poeta Dante określa Maryję Dziewicę: „korna i wyższa nad stworzenie wszelkie” (*Raj* XXXIII, 2, tłum. A. Stanisławski). Dobrze jest zastanowić się nad tym, że najpokorniejsza i najwznioślejsza istota stworzona w historii, pierwsza, która całą sobą zdobyła niebo, z duszą i ciałem, spędzała życie przeważnie w ścianach domu, w zwyczajności, w pokorze. Dni *Pełnej łaski* nie miały w sobie wiele nadzwyczajności. Często następowały po sobie jednakowe, w ciszy – na zewnątrz nic nadzwyczajnego. Jednak spojrzenie Boga zawsze spoczywało na Niej, pełne podziwu dla Jej pokory, Jej dyspozycyjności, piękna Jej serca, którego nigdy nie dotknął grzech.

To jest wielkie przesłanie nadziei dla każdego z nas; dla ciebie, który przeżywasz dni monotonne, męczące i często trudne. Maryja przypomina ci dzisiaj, że Bóg powołuje również ciebie do tego przeznaczenia chwały. To nie są piękne słowa, to jest prawda. To nie jest pomyślny finał, zręcznie stworzony, jakaś pobożna iluzja czy fałszywa pociecha. Nie, to jest czysta rzeczywistość, żywa i prawdziwa, jak Matka Boża wzięta do nieba. Czcijmy Ją dzisiaj z miłością dzieci, czcijmy Ją radośni, ale pokorni, ożywiani nadzieją, że pewnego dnia będziemy z Nią w niebie!

I módlmy się do Niej teraz, żeby nam towarzyszyła w drodze, która z ziemi prowadzi do nieba. Żeby nam przypominała, że sekret wędrówki zawiera się w słowie pokora, nie zapominajmy tego słowa. Oraz że małość i służba to sekrety, pozwalające dotrzeć do mety, osiągnąć niebo.

Po modlitwie *Anioł Pański*:

Drodzy bracia i siostry, przyłączam się do powszechnych wyrazów zaniepokojenia sytuacją w Afganistanie. Proszę was, abyście wraz ze mną modlili się do Boga pokoju, żeby ustał szcęk broni, a rozwiązania można było znaleźć przy stole dialogu. Tylko wtedy udręczona ludność tego

kraju – mężczyźni, kobiety, starcy i dzieci – będzie mogła powrócić do swoich domów, żyć w pokoju i bezpieczeństwie przy pełnym wzajemnym szacunku.

W minionych godzinach nastąpiło silne trzęsienie ziemi w Haiti, które spowodowało śmierć wielu osób, są liczni ranni i ogromne szkody materialne. Pragnę wyrazić swoją bliskość tej umiłowanej ludności, ciężko doświadczonej przez ten wstrząs. Wznoszę do Pana modlitwę za ofiary, a zarazem kieruję słowa otuchy do tych, którzy ocalili, ufając, że społeczność międzynarodowa okaże im współczujące zainteresowanie. Oby solidarność wszystkich uśmierzyła skutki tej tragedii! Módlmy się razem do Matki Bożej w intencji Haiti. *Zdrowaś Maryjo...*

Pozdrawiam was wszystkich, rzymian i pielgrzymów z różnych krajów – rodziny, stowarzyszenia, pojedynczych wiernych. W szczególności pozdrawiam grupę z Santa Giustina in Colle, młodzież z Carugate, z Sabbio Bergamasco oraz z Werony.

Pragnę także zwrócić się do osób, które spędzają te dni sierpniowego wypoczynku w różnych miejscach letniskowych – życzę im pogody ducha i pokoju. Nie mogę jednak zapomnieć o tych, którzy nie mogą wyjechać na urlop, tych, którzy pozostają na służbie wspólnoty, a także tych, którzy znajdują się w trudnych warunkach, pogorszonych przez wielkie upały i przez zamknięcie z powodu urlopów niektórych usług. Mam na myśli zwłaszcza chorych, osoby w podeszłym wieku, więźniów, bezrobotnych, uchodźców oraz wszystkie osoby samotne bądź przeżywające trudności. Oby Maryja roztoczyła nad każdym swoją matczyną opiekę.

Zachęcam was do uczynienia dziś pięknego gestu – udajcie się do jakiegoś sanktuarium maryjnego, żeby uczcić Matkę Bożą; osoby, które znajdują się w Rzymie, mogłyby pójść pomodlić się przed ikoną *Salus Populi Romani* w bazylice Matki Bożej Większej.

Wszystkim życzę miłej niedzieli i miłego święta Wniebowzięcia! I proszę, nie zapominajcie o modlitwie za mnie. Dobrego obiadu i do zobaczenia!